

W puste pola wstaw słowa z nawiasów w Wołaczu

- Cześć (Maja)! – powiedziała Zosia w poniedziałek, kiedy weszła do biura. – Jak ci minął weekend?

- Cześć (Zosia), W porządku, ale jestem bardzo zmęczona.

- Zmęczona? Myślałam, że w sobotę były twoje urodziny!

- Tak i zaprosiłam na obiad całą rodzinę. Niestety to był błąd, bo całe popołudnie musiałam podawać wszystkim jedzenie, a ponieważ moja rodzina i rodzina mojego męża niezbyt się lubią, musiałam też angażować ich w rozmowy: „..... (Mama), opowiedz nam o wycieczce do Medźugorie.”, „ (Babcia), jak babci serce? Co powiedział lekarz?” , „..... (Wujek), słyszałam, że planuje wujek kandydować na wójta. Skąd ten pomysł?” , „..... (Ciocia), niech ciocia nam powie jaką dietę ciocia stosowała, że tak szybko schudła!”

- No to fajnie. Jesteś dobrą gospodynią.



- Tak, ale myślałam, że jak normalni ludzie mogą rozmawiać na neutralne tematy, ale tylko odpowiadali krótko na moje pytania, a potem zaczęły się złośliwości. Mama zapytała teściową: „..... (Pani Marta)! Słyszałam, że znowu będzie Pani babcią!” chociaż wie, że młodszy brat mojego męża zdradził żonę i będzie mieć dziecko z kochanką. Potem teść zapytał ojca „..... (Pan Krzysztof), jak się kręci biznes w internecie?” chociaż wie, że ojciec wpadł na głupi pomysł sprzedawania seksownej bielizny dla mężczyzn, której nikt nie kupuje. Słyszałam też jak babcia powiedziała do cioci: „..... (Jola), nie jedz tego ciastka. Tak ładnie schudłaś. Chyba nie chcesz znowu być gruba!”, ale najgorszy był tata, który rzucił do wujka „..... (Szwagier), naprawdę nie uważasz, że to wstyd, że twój syn tak chodzi po mieście za rękę z mężczyzną?” Ciocia i wujek natychmiast wstali i wyszli. Teściowie wyszli zaraz po nich, a w progu powiedzieli jeszcze do męża „..... (Synek) przepraszamy, ale rozumiesz, że nie możemy spędzić więcej czasu w tym towarzystwie.” Zostali tylko rodzice i dziadkowe. Chciałam ich wyprosić, ale mieszkają w Krakowie, więc musieli zostać na noc. Kiedy sprzątałam tata przyszedł do mnie do kuchni i powiedział: „..... (Córcia)*, przecież to był tylko taki głupi żart. Nie chciałem ci zniszczyć urodzin. Przepraszam.”

- I co odpowiedziałaś?

[B1] Wołacz (Vocative)

- Powiedziałam: „..... (Tata), nie życzę sobie takich komentarzy w moim domu. Jeśli nie umiesz rozmawiać na normalne tematy, możesz nas więcej nie odwiedzać.”

- Ostro. Jak na to zareagował twój ojciec?

- Nie powiedział nic, ale kiedy do kuchni wszedł mój mąż, zapytał „.....(Zięć), skoro nie możesz mieć dzieci, może pozwolisz Mai skorzystać z banku spermy? Może nawet znajdziecie tam lepsze geny niż twoje.”

- Nie wierzę.

- Niestety. Na następne urodziny pojedziemy na Mazury. Sami.

- Często w Wołaczcu zamiast słowa „córka” używamy formy zdrobniającej „córca”.

Słownictwo:

- wójt – town mayor
- schudnąć – to lose weight
- złośliwości – spitefulness
- kochanka – mistress
- Jak się kręci biznes? – How is the business doing?
- bielizna – lingerie
- wstyd – embarrassment
- w progu – on the threshold
- żart – joke
- zniszczyć – to destroy
- Nie życzę sobie + D. – I do not wish (very strong)

[B1] Wołacz (Vocative)

Odpowiedzi:

1. Maju, 2. Zosiu, 3. Mamo, 4. Babciu, 4. Wujku, 5. Cioci, 6. Pani Marto, 7. Panie Krzysztofie, 8. Jolu, 9. Szwagrze, 10. Synku, 11. Córciu, 12. Tato, 13. Zięciu